

15 grudnia. Wspomnienie błogosławionego Jana Karola Steeba, prezbitera. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Syr 48,1-4.9-11) Powstał Eliasz, prorok jak ogień, a słowo jego płonęło jak pochodnia. On głód na nich sprowadził, a swoją gorliwością zmniejszył ich liczbę. Słowem Pańskim zamknął niebo, z niego również trzy razy sprowadził ogień. Jakże wsławiony jesteś, Eliaszu, przez swoje cuda i któż się może pochwalić, że tobie jest równy? Ty, który zostałeś wzięty w skłębionym płomieniu, na wozie o koniach ognistych. O tobie napisano, żeś zachowany na czasy stosowne, by uśmierzyć gniew przed pomstą, by zwrócić serce ojca do syna, i pokolenia Jakuba odnowić. Szczęśliwi, którzy cię widzieli, i ci, którzy w miłości posnęli, albowiem i my na pewno żyć będziemy.

(Syr 48,1-4.9-11)

Powstał Eliasz, prorok jak ogień, a słowo jego płonęło jak pochodnia. On głód na nich sprowadził, a swoją gorliwością zmniejszył ich liczbę. Słowem Pańskim zamknął niebo, z niego również trzy razy sprowadził ogień. Jakże wsławiony jesteś, Eliaszu, przez swoje cuda i któż się może pochwalić, że tobie jest równy? Ty, który zostałeś wzięty w skłębionym płomieniu, na wozie o koniach ognistych. O tobie napisano, żeś zachowany na czasy stosowne, by uśmierzyć gniew przed pomstą, by zwrócić serce ojca do syna, i pokolenia Jakuba odnowić. Szczęśliwi, którzy cię widzieli, i ci, którzy w miłości posnęli, albowiem i my na pewno żyć będziemy.

(Ps 80,2aci3b,15-16,18-19)

REFREN: Odnów nas, Boże, i daj nam zbawienie

Usłysz, Pasterzu Izraela,
Ty, który zasiadasz nad cherubinami.
Zbudź swą potęgę
i przyjdź nam z pomocą.

Powróć, Boże Zastępów,
wejrzyj z nieba, spójrz i nawiedź tę winorośl.
I chroń to, co zasadziła Twoja prawica,
latorośl, którą umocniłeś dla siebie.

Wyciągnij rękę nad mężem Twojej prawicy,
nad synem człowieczym,
którego umocniłeś w swej służbie.
Już więcej nie odwrócimy się od Ciebie,
daj nam nowe życie, a będziemy Cię chwalili.

(Łk 3,4.6)

Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego; wszyscy ludzie
ujrzą zbawienie Boże.

(Mt 17,10-13)

Kiedy schodzili z góry, uczniowie zapytali Jezusa: „Czemu uczeni w
Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasz?” On odparł: „Eliasz
istotnie przyjdzie i naprawi wszystko. Lecz powiadam wam: Eliasz już

przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim tak, jak chcieli. Tak i Syn Człowieczy będzie od nich cierpieć”. Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu.

Komentarz:

Niezwykle ważny jest kontekst dzisiejszej Ewangelii. Pytanie o Eliasza uczniowie postawili, schodząc z Góry Przemienienia. Tam, podczas przemienienia Jezusa, uczniowie na własne oczy widzieli, że z Jezusem rozmawiali Mojżesz i Eliaz. Dlaczego jednak Eliaz z nimi nie został – pomyśleli sobie wtedy. Byłby to przecież świetny moment, żeby zaczęło się wypełniać proroctwo zapisane w Księdze Malachiasza, że w czasach mesjańskich Bóg przyśle proroka Eliasza, który wielkim wezwaniem do nawrócenia przygotuje lud Boży na nadejście dnia Pańskiego. Toteż schodząc z Góry Przemienienia, uczniowie zapytali Pana Jezusa, czy rzeczywiście Eliaz jeszcze przyjdzie. Pan Jezus im odpowiedział, że Eliaz już przyszedł, lecz został odrzucony i zamordowany. Uczniowie wtedy zrozumieli, że mówił o Janie Chrzcicielu, który właśnie niedawno zginął święty z rozkazu Heroda.

Byłoby to kompletnie niezgodne z prawdą Ewangelii, gdyby ktoś z tej odpowiedzi Pana Jezusa wniosł, jakoby Jan Chrzciciel był reinkarnowanym Elaszem. Sam Jan Chrzciciel – jak czytamy w Ewangelii św. Jana (1,21) – kiedy go zapytano: „Czy ty jesteś Elaszem?”, odpowiedział: „Nie jestem”. Ewangeliczna nowina o kochającym i miłosiernym Bogu radykalnie wyklucza bezduszne prawo karmy, na którym opiera się doktryna o reinkarnacji. Zaś proroctwo Malachiasza w tym sensie wypełniło się w osobie Jana Chrzciciela, że działał on „w duchu i mocy Eliasza” (Łk 1,17).

Nie zgubmy jednak istotnego przesłania dzisiejszej Ewangelii. Mianowicie Pan Jezus zwraca uwagę swoim uczniom, że odrzucenie Go jako Mesjasza już się zaczęło w odrzuceniu Jana Chrzciciela. Jan został uwięziony i zamordowany, „tak i Syn Człowieczy będzie od nich cierpieć”.

To warto sobie zapamiętać: zarówno przyjęcie, jak i odrzucenie Jezusa Chrystusa zaczyna się zazwyczaj od decyzji mniejszej wagi. Już w czasach Pana Jezusa wielu z tych, którzy mieli w Niego uwierzyć, przedtem przejęło się głoszonym przez Jana wezwaniem do nawrócenia. Z kolei wielu tych, którzy mieli Go odrzucić, przedtem odrzuciło Jana Chrzciciela. Powtórzmy: zarówno przyjęcie, jak i odrzucenie Jana Chrzciciela zaczyna się zazwyczaj od decyzji mniejszej wagi.